

0 Michał Sędziwoju

7 lipca 2012

Na jego cześć cesarz Rudolf II, zdumiony udaną przemianą metalu w złoto, kazał wmurować w Pradze tablicę z napisem: „Niechby inny tyle wniósł, co Sędziwój Polonus”. Opinie na temat najsłynniejszego polskiego alchemika były jednak mocno podzielone. Choć zasłynął rzekomo udanymi transmutacjami metali, wzniecił też pożar, który przyczynił się do przeniesienia stolicy do Warszawy. To tylko kilka epizodów z życia jednego z ojców współczesnej chemii.

Michał Sędziwój (łac. Sendivogius Polonus, 1566–1636) – najwybitniejszy polski alchemik, był przedstawicielem gałęzi sztuk tajemnych, której bliżej było do nauki aniżeli do magii. Urodził się 2 lutego 1566 r. w Łękowicy k. Nowego Sącza w rodzinie szlacheckiej, jako syn Jakuba Sędzimira i Katarzyny Pielszówny. Starano się zapewnić mu solidne wykształcenie, przeznaczając do stanu duchownego. Sędziwój miał kształcić się początkowo u warszawskich jezuitów, a następnie na Akademii Krakowskiej, gdzie w tym okresie kwitło zainteresowanie pracami ojca nowożytnej medycyny, Paracelsusa (1493/4-1541), które być może miały wpływ na dalszy rozwój jego zainteresowań. Według Romana Bugaja – historyka polskiego okultyzmu – człowiekiem, który zachęcił Sędziwoja do alchemii był Mikołaj Wolski (1553-1630) – starosta krzepicki i olszyński, późniejszy marszałek wielki koronny, którego wsparcie umożliwiło alchemikowi studia zagraniczne.[1]

Z początkami kariery Sędziwoja wiąże się legenda o wykradzeniu przez niego sekretów angielskiego alchemika Aleksandra Sethona[2] (zwanego Kosmopolitą). W rzeczywistości incydent z Sethonem miał miejsce w okresie, kiedy pozycja Sędziwoja jako alchemika była już ugruntowana. W relacjach na temat rzekomych inspiratorów lub pierwszych nauczycieli Sędziwoja pojawia się także postać anonimowego Ormianina, który miał wywrzeć na niego znaczny wpływ podczas podróży po Niemczech[3]. Relacje

ta mają jednak charakter legendarny, wpisując się w podejście wielu biografów Sędziwoja (zarówno polskich, jak i zagranicznych), którzy upatrywali w nim szarlatana. Z polskich autorów zdanie to podzielali M. Wiszniewski, J.B. Dziekoński, J. Bricken, W. Szymanowski, E. Meller i inni[4].

Szczegóły z życia alchemika znane są m.in. z dwóch źródeł wydanych jeszcze za jego życia, do których zalicza się dzieło Jerzego Carolidesa z Karlsperku, autora panegirycznego życiorysu Sędziwoja opublikowanego w 1598 r. w Pradze oraz „Ogród królewski” Bartosza Paprockiego z 1599 r. Pierwsze z nich podaje nieco inne źródło alchemicznej pasji Sędziwoja, który podczas służby u cesarza Rudolfa II (1552-1612) miał wybrać się z misją dyplomatyczną na wschód, podczas której spotkał się z nieznanym greckim patriarchą, który wprowadził go w arkany sztuk tajemnych[5]. Roman Bugaj wspomina także o wpływie, jaki na Sędziwoja mieli angielscy magowie – John Dee (1527-1608/9) i Edward Kelley (1555-1597)[6].

Carolides i inni opisują także podróże Sędziwoja, który odwiedzić miał Rosję, Szwecję, Anglię, Hiszpanię, Portugalię, Niemcy i Czechy, zwiedzając m.in. tamtejsze uniwersytety. Około 1590 r. przybył on do Pragi, która za panowania wspierającego alchemików i magów cesarza Rudolfa II wydawała się być najbardziej odpowiednim miejscem na zrobienie kariery. Do kontaktów z dworem habsburskim Sędziwój wykorzystać miał znajomość z Edwardem Kelleyem, nawiązując kontakty z czeskimi alchemikami, spośród których wielką sympatią darzył go Ludwik Koralek z Cieszyna, posiadacz znacznej wielkości laboratorium, którego rodzina oskarżyła potem polskiego alchemika o przetrwonienie ich majątku. W Pradze Sędziwój dał się także poznać jako medyk, lecząc za pomocą tajemniczego „białego proszku” umierającego syna niejakiego Lwa z Lövenstenu[7]. Zgromadził on również znaczny majątek, posiadając na własność dobra Łukawiec i Lgota, a także zakupując od wdowy po Kelleyu dom zwany „Fumberk”. Jego sława pozwoliła mu także uzyskać dostęp do laboratorium cesarskiego. Na rozkaz Rudolfa II odbył

w okresie 1597-1598 dyplomatyczne podróże mające na celu zbieranie informacji nt. praktyk tajemnych. Przed swoim wyjazdem z Czech, Sędziwój miał zademonstrować cesarzowi udaną próbę transmutacji nieszlachetnego metalu w złoto, za co zyskał sobie jego szczególne względy, a wyczyn ten został upamiętniony tablicą z napisem: „Faciāt hoc quispiam alius, quo fecit Sendivogius Polonus” („Niechby inny tyle wniósł, co Sędziwój Polonus”)[8].

Jak dowodzą dokumenty z 1595 r., Sędziwój został osobistym sekretarzem króla Zygmunta III Wazy, być może pełniąc także funkcję dyplomatyczną na dworze praskim. Polski władca, który interesował się alchemią i sam miał przeprowadzać próby alchemiczne, stworzył na Wawelu specjalne laboratorium mieszczące się w wieży Kurza stopka, w której Wolski i Sędziwój wywołali pożar, który strawił część zamku[9]. Sędziwój, który od czasu do czasu bawił w Krakowie, pojawił się potem na dworze księcia Fryderyka z Wirtembergii (słynącego z karania nieuczciwych alchemików), gdzie został uwięziony za namową książęcego alchemika Johanna Heinricha von Mühlenfelsema. Wkrótce zdołał zbiec składając skargę na księcia, co pociągnęło za sobą interwencję cesarza Rudolfa II i Zygmunta III, a następnie proces i śmierć Mühlenfelsema[10].

Sędziwój przez kolejne lata przebywał w Polsce, posługując się tytułem sekretarza królewskiego. Jednocześnie pełnił funkcje lekarza, dokonując cudownego wyleczenia króla Zygmunta III (1566-1632). Z czasem jego układy z monarchą zaczęły się pogarszać, a sam władca pragnąc ponoć wydobyć od niego sekret transmutacji, nakazał go uwięzić (o czym relację przytacza Piotr Borel). Według relacji Hieronima Pinocciego, w czasie pobytu w Polsce Sędziwój miał zbudować w należących do Wolskiego podczęstochowskich Krzepicach laboratorium alchemiczne, jednak jego popularność na dworze stopniowo malała, wskutek czego musiał on zabiegać o nowych protektorów[11]. Jednym z nich okazał się być Jerzy Mniszech (ok. 1548-1613), wojewoda sandomierski, wspierający ideę

dymitriad i jednocześnie syn Jerzego, który zaangażowany był w sprawę wywoływania ducha Barbary Radziwiłłówny na dworze Zygmunta Augusta[12]. Niechęć do protektorów wywodzących się z warstw rządzących Sędziwój wyraził w kilku swoich pismach, nakazując adeptom alchemii milczenie i nieufność wobec władców.

W 1616 r. Sędziwój udał się do Marburga, gdzie pracował w laboratorium Johanna Hartmanna (1568-1631), wytwarzając leki sposobem Paracelsusa. Między 1619 a 1624 r., przebywał na dworze cesarza Ferdynanda II (1578-1637) w Wiedniu, zyskując nadzór nad budową kopalń ołowiu na Śląsku, jednak wskutek obciążeń kosztami Wojny trzydziestoletniej, nie otrzymywał wynagrodzenia od cesarza, za co w 1630 r. oddano mu zadłużone wsie w Ołomuńcu, które zdecydował się sprzedać w roku swojej śmierci, tj. 1636[13].

Dorobek Sędziwoja to sześć traktatów alchemicznych, których objaśnianie z punktu widzenia historycznego, nastrocza sporo trudności. Zaliczamy do nich: „Operacje eliksiru filozoficznego” (1586-1590), „Traktat o soli” (ok. 1598), najsłynniejszy ze wszystkich „Traktat o kamieniu filozoficznym albo nowe światło chemiczne ze źródła przyrody i doświadczenia ręcznego wydobyte” (1604) – wydane 50 razy w 5 językach, studiowane przez Antoine’a Lavoisiera i Izaaca Newtona, „Parabola albo zagadka filozoficzna” – dodatek do wcześniejszej rozprawy, „Dialog Merkurego, alchemika i Natury” (1607), „Traktat o siarce” (1613). Oprócz nich pod nazwiskiem Sędziwoja opublikowano zbiór 55 listów wydanych w Paryżu (1671) i Genewie (1702), które uznawane są za alchemiczne apokryfy. Roman Bugaj uznaje je jednak za dzieło polskiego alchemika[14].

W filozoficznych tekstach Sędziwoja odnajdujemy teorię centralnej nitry (saletry) zawierającej klucz do wyjaśnienia wszelkich zagadek Wszechświata. To właśnie ona spadając na ziemię z deszczem miała przyczyniać się do rozwoju życia. Teoria ta utorowała drogę do bardziej szczegółowych badań w

wieku XVIII. Michał Sędziwój przez długi czas uchodził za postać kontrowersyjną, co widoczne jest w opiniach jego dawniejszych biografów. Jego spuścizna naukowa obejmowała m.in. stworzenie teorii saletrowo-powietrznej, stanowiącą drogę do odkrycia tlenu, którą przywłaszczył sobie następnie chemik John Mayow (1641-1679)[15]. Drugie z ważnych dokonań to eksperymenty z tzw. solą główną, tj. saletrą i tlenkami azotu, dzięki którym zaliczyć można go do prekursorów badań nad gazami. W dziedzinie medycyny Sędziwój odchodził od starożytnych metod, praktykując metodę Paracelsusa opierającą się na farmaceutyce, unikaniu astrologii oraz umiarkowanym i racjonalnym, naturalnym stylu życia[16]. Z drugiej strony nie pozostawił jednak po sobie konkretnych odkryć medycznych, a używane przez niego preparaty pozostają nieznane.

Spuścizna Sędziwoja jako uczonego, dyplomaty i dworzanina pozwala zaliczyć go do wielkich, choć często źle ocenianych przez historię postaci polskiego baroku, stanowiących łącznik naszego kraju z Zachodem.

Autor: Piotr Cielebiaś

Fragment pracy „Okultyzm w Polsce XVI i XVII wieku”
(Częstochowa, 2011)

Źródło: [Infra](#)

PRZYPISY

[1] Bugaj R., Bugaj R., Michał Sędziwój (1566-1636). Życie i pisma, Warszawa 1968, s. 50-57.

[2] Aleksander Sethon (Seton, zm. ok. 1604) – angielski alchemik, który zasłynął z udanych transmutacji nieszlachetnych metali w złoto, uwięziony i torturowany przez elektora Christiana II. Według opowieści, Sędziwój miał użyć swoich wpływów, aby wyciągnąć go z więzienia i uzyskać od niego próbkę tajemniczej substancji. Po śmierci Sethona Sędziwój miał pojąć wdowę po nim, co dało mu dostęp do reszty sekretów. Przypuszczenia te nie znajdują jednak potwierdzenia.

Zob.: R. Bugaj, W poszukiwaniu..., s. 184-186.

[3] Bugaj R., W poszukiwaniu kamienia filozoficznego. O Michale Sędziwoju najśłynniejszym alchemiku polskim, Warszawa 1957, s. 100-101.

[4] Tenże, Michał..., s. 8.

[5] Tamże, s. 62-63.

[6] Tenże, Nauki tajemne w dawnej Polsce – Mistrz Twardowski, Wrocław 1985, s. 90.

[7] Tenże, W poszukiwaniu..., s. 120-122.

[8] Szydło Z., Woda która nie moczy rąk. Alchemia Michała Sędziwoja, Warszawa 1997, s. 60-61.

[9] Bugaj R., W poszukiwaniu..., 164-165.

[10] Tenże, Michał..., 114-123.

[11] Skwarczyńska M., Mikołaj Wołski (1549-1630) starosta krzepicki – powiew renesansu w Krzepicach, [w:] Krzepice a historia Rzeczypospolitej, red. A. Zakrzewski, Krzepice 2008, s. 106-108.

[12] Bugaj R., Michał..., s. 135-142.

[13] Szydło Z., dz. cyt., s. 64.

[14] R. Bugaj, Michał..., s. 161.

[15] Z. Szydło, dz. cyt., s. 169.

[16] R. Bugaj, Michał..., s. 279.